Rok II Kraków-Podgórze, piątek 19 lutego 1904. Nr 40.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY
3 Cena nru wszędzie ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA
Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K, ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 60 h. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem“ od 8 r. do 3 popoł z wyjątkiem niedziel i świąt

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor i wydawca: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Przed bitwą.

Pełen nastroju obrazek ostatnich chwil wyczekiwania przed bitwą morską kreśli Olivier Seylor w dzienniku „Gaulois“.

„Uprzedzając szyldwacha, drzemiącego w bocianiem gnieździe pod wpływem gorących promieni słonecznych południa — oficer służbowy wpija wzrok w punkcik na widnokręgu, gdzie w atłasie fal morskich odbija się słońce blaskiem oślepiającym.

Już po dziesięćkroć lorneta oficera zatrzymywała się na punkcie tym, który się tylko złudzeniem wyobraźni wydaje na tle obrzymiego koliska szmaragdu, cofającego się wciąż dalej i dalej przed naporem okrętu.

Oto i sternicy gorliwie śledzą już ów punkt tajemniczy. Powoli ucichają rozmowy ożywione wśród załogi, odpoczywającej na pokładzie. Strażnik, stojący u przodu okrętu, cicho gwiżdże ku szyldwachowi nieuważającemu.

Nakoniec oficer służbowy wydał rozkaz głosem spokojnym, trochę bezbarwnym może skutkiem wzruszenia:

— Zawiadomić komendanta, że wróg jest widoczny.

Z pomostu kapitańskiego wraca rozkaz zmieniony:

— Zawiadomić admirała, że wróg jest widoczny.

I oto komendant, który w pokoju map skłonił na chwilę głowę, aby odpocząć po nocy bezsennej, spędzonej na pełnem odpowiedzialności stanowisku kierownika eskadry, płynącej bez świateł regulaminowych — stoi już u boku oficera służbowego.

Rozkładają przed nim karnet sylwetek okrętów nieprzyjacielskich. Obłoczki dymu na widnokręgu stają się coraz wyraźniejsze. Śród oślepiającego nimbu wynurzają się okręty nieznane. Zwrot pancernika, dążącego na przedzie, pozwala zbadać sylwetki ich, zarysowane na jasnem tle niebios, naprzeciw słońca.

Szybko przerzucono kartki karnetu i już admirał wie nazwę oraz siłę każdego z okrętów nadchodzących.

Pokłady nie zmieniły jeszcze wyglądu. Ale kadeci, oficerowie i komendanci nie tracą na próżno ani chwilki, podczas których wódz naczelny zagłębił się w myślach. Nie na szukaniu wszakże gorączkowem telemetrów, tablic odległości i podręczników sztuki strzelania czas ich upływa. Bynajmniej, bo wszystko to dawno już jest gotowe. Kadeci, oficerowie, komendanci przywdziewają strój odświętny. Na morzu umiera się w stroju balowym.



Podczas bitwy na statku wojennym.

Admirał zapina wolno guziki rękawiczek białych, wchodząc do opancerzonej wieżyczki przedniej pancernika. Dał znak: zagrały trąbki i bębny, wzywając do boju. Dał znak: podnoszą się na blokach sznury flag i chorągiewek szeleszczących. W ślad za okrętem admiralskim z pancernika do pancernika lecą ironiczne tony innych trąbek, dudnią w odpowiedzi inne bębny.

Dokoła pomostu kapitańskiego jedna grupa oficerów, w olbrzymiem wnętrzu miasteczka pływającego inna. Chodzeniem tam i z powrotem starają się stłumić żądzę obiecanej walki. Krótką jest przestrzeń mierzona przez ich kroki, a jednak zdaje się im, że stąpają po morzu bez końca.

W wieżach pancernych dźwięczą, wibrują, klekocą, szeleszczą poruszane dla sprawdzenia mechanizmy liczne. Za ścianą stalową, grubości 40 centymetrów, admirał obmyśla zwycięstwo. Przystoi, aby głowa potężnego ciała eskadry zabezpieczona była lepiej nawet od paladium starożytności.

Zbliża się wróg, ale nie prędko, gdyż zatajenie właściwego kierunku stanowić może przewagę taktyczną, gdy pierwszy strzał padnie.

Co za zadowolenie wśród tłumu marynarzy! Więc to naprawdę każdy z nich stoi na miejscu bojowem? Ileż to razy, z jaką nudą, wymieniali nazwiska swe i hasła, stojąc na tych samych miejscach podczas apelu wieczornego! Czyż mogli przypuszczać wówczas, iż przyjdzie chwila taka, jak obecna, że w gorących promieniach słońca będą mogli całem sercem wykrzyknąć formułę, która stanie za przysięgę? Myśl o zabawach i szynkach wywietrzała im z głów — wróg stoi naprzeciwko.

Niezadługo już admirał wyda rozkaz strzelania. Jeszcze tylko chwila. Wyszedł na pomost, zdjął kapelusz przed godłam narodu, wielkiemi kwadratowemi sztanda

rami, które zawisły właśnie na wszystkich masztach. Taki jest regulamin: okręty powinny walczyć z rozwiniętemi sztandarami.

Nadchodzi moment ciosów straszliwych. Już po raz ostatni — bo potem okręty manewrować będą tylko według wskazówek pierwotnych kuli i flagi na maszcie wodza — po raz ostatni tedy wznosi się ku górze i szeleści sznur flag różnobarwnych, tworzący hasło:

— Admirał przypomina, że każdy komendant odpowiedzialny jest za cześć swego sztandaru!

A znaczy to, że po usiłowaniach wspólnych, gdy sygnały znikną już w dymie bojowym i gdy regulamin nie przewiduje odwrotu, każdy z pancerników nazywać się ma: Mścicielem!"

Spoczynek niedzielny na poczcie

i uchwała krakowskiej Izby handlowej.

Jak wiadomo, podjęli w czerwcu zeszłego roku urzędnicy poczt galic. akcyę, celem uzyskania rozszerzenia spoczynku niedzielnego oraz zaprowadzenia odpoczynku świątecznego w ruchu pocztowym w Galicyi. Akcyę tę poparła wówczas gorąco opinia publiczna, a omawiały ją w życzliwych artykułach wszystkie bez wyjątku dzienniki krajowe. W tej sprawie wniesioną też została z inicyatywy posłów krakowskich pp. Rottera i Petelenza na posiedzeniu Izby poselskiej w d. 24 czerwca 1903 do ministra handlu interpelacya.

Obecnie podobno zamierza ministerstwo handlu częściowo urzeczywistnić słuszne żądania galicyjskich urzędnik w poczt., dla których dalsze ograniczenie niedzielnych godzin urzędowych, a raczej *przełożenie ich* wyłącznie na czas *przedpołudniowy* stanowiłoby bardzo cenne dobrodziejstwo bez żadnego uszczerbku dla interesów publiczności i skarbu pocztowego.

Cóż się jednak stało?

Otóż krak. Izba handlowa zapytana, zdaje się, przez władzę pocztową o swoją opinię, nie miała odwagi zerwać z tradycyą i przyczynić się do zniesienia tego wyjątkowego stanu niedzielnej roboczizny pocztowej w Galicyi i na ostatniem swem posiedzeniu (d. 16 b. m.) oświadczyła się przeciw projektowanemu rozszerzeniu odpoczynku niedzielnego na pocztach galicyjskich!

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwem jest, że krakowski świat handlowy i kupiecki sprzeciwia się urzeczywistnieniu tak słusznego i uzasadnionego żądania licznej rzeszy galicyjskich urzędników pocztowych, zwanych białymi murzynami!

A więc teraz ci biali murzyni wiedzą, kto właściwie nie chce dopuścić do tego, by urzędnicy pocztowi w Galicyi uzyskali możność zadość uczynienia potrzebom religijnym w niedziele, kto ich chce pozbawiać racyonalnego spoczynku niedzielnego, z którego korzystają już dawno oprócz robotników wszelkich kategoryi także urzędnicy państwowi *wszystkich innych* dykasteryi. Nie wiemy tylko, czy owa uchwała krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej przeciw „zawieszeniu pracy niedzielnej na pocztach" przyjętą została jednogłośnie, czy większością głosów? Przypuszczamy, że chyba nieznaczna chrześcijańska mniejszość tej Izby nie głosowała w tym punkcie zgodnie z większością?

Miejmy nadzieję, że Izby handlowe i przemysłowe we Lwowie i w Brodach nie pójdą za przykładem krakowskiej koleżanki, za przykładem, który doprawdy nie jest godnym naśladowania.

Młynarstwo w Galicyi.

Z kół młynarskich otrzymujemy następującą odezwę:

Piękny zawód, mający zdawien dawna jakiś poetyczny urok, **młynarstwo**, jest u nas w ogromnem zaniedbaniu, a nawet zda się, że wcale nie istnieje. I dlaczego upadło? kto temu winien? Każdy z fachowców odpowie: Jego wychowańcy, to jest kierownicy młynów i rząd!

Pierwsi zapomnieli myśleć o przyszłości i podkopali samochcąc warunki swego bytu. Władza zaś zapomniała również o tych spokojnych pracownikach i pozwoliła im przez swe niedbalstwo zniszczeć.

Władza grzeszy zupełnym brakiem opieki nad zdrowiem, życiem i dobrobytem robotników, natomiast bardzo skora jest do karania, jeśli się tylko sposobność nadarzy, chociaż często niesłusznie: winien kowal, a ślusarza wieszają...

Nasi młynarze będą musieli sprawę swoją w parlamencie przedstawić i tam opieki prawdziwej żądać. A to tem bardziej, że nasze władze przemysłowe ministeryalnych rozporządzeń wcale nie przestrzegają. Ustawy istnieją chyba tylko dla wykonania kar, nie dla opieki.

Wszystko, czego ustawa zabrania w młynach wodnych w naszym kraju, praktykuje się stale. A mianowicie:

1) Robotnicy pracują na szychtę 13—14—16 godzin; 2) na zmianie szychty pracują po 24 godzin; 3) kierownicy nie mają zastępców, wskutek czego muszą dozorować młyny bezustannie, tj. w niedziele, święta a nawet często bywają ze snu budzeni do obsługi młyna; 4) robotnicy nie mają sypialń osobnych, lecz sypiają, jedzą i robią w młynie, nadto przeciążają ich ciężkiemi robotami, przechodzącemi siły ludzkie; 5) w młynach panuje przeważnie niezdrowe powietrze, smród, zgnilizna, kurz wielki; spotyka się słabe i pognite schody i podłogi, brak spluwaczek, brak wody czystej i zdrowej do picia. Często w młynach można spotkać nieobalaszone werki i schody, nie wypełnione ramiona szejb, nie okryte kliny; wszędzie ciasnota, brak pewnego dostępu. Wszystkie te wadliwości powodują często śmierć, okaleczenia i choroby robotników. W samym powiecie krakowskim w r. 1903 było wypadków (w młynach 43 na ogólną liczbę pracujących tu robotników 163): 1 **śmierć**, 7 **ciężkich**, 15 **lżejszych uszkodzeń i potłuczeń ciała**. W chrzanowskim 1 śmierć (Chrzanów poprzednio był wliczony do krak.) 13 ciężko i lżej uszkodzonych. W podgórskim 2 śmierci, 3 cięż., 6 lżej.

Przybywa czasem (raz na 2 lata) przem. komisarz i zapytuje się: co to jest? co to znaczy? do czego to służy? — w kilka tygodni przysyła nakaz, że to a to jest nie dobre i na tem się kończy. I tak lata, woda i porządki płyną.

W ostatnim czasie pewien kier. mł. p. Ł. niby zwoływał zgromadzenia i bałamucił kolegów, ale nie doprowadził do niczego, mimo to, że koledzy kilka koron złożyli i więcej by chętnie dali, ale nic nie zrobił. Zatem w imieniu kolegów wzywamy p. Ł., by się raczył wytłómaczyć z swojego postępowania na zgro-

Zbrodnia lekarza.

61

— Maryo, przyjdź do siebie. To ja, Paulina... już się mnie nie bój... błagam cię o przebaczenie... całe moje życie do ciebie należy... Przyjdź do siebie! ja cię będę bronić, wspierać... Będę zawsze przy tobie jak siostra!...

Omdlenie trwało ciągle. Marya leżała nieruchoma, woskowa bladość pokrywała jej policzki. Czuć było jednak bicie jej serca.

— Boże, co począć?

— Idź po pana Madelora — rzekł Jerzy.

— Po niego?!

— Przecież trzeba ją ratować!

— A pan?

— Nie obawiaj się, będę spokojny.

Paulina pobiegła do drzwi i otworzyła je; gdy już miała wychodzić, Jerzy zawołał:

— Paulino!

Zatrzymała się i spojrzała na niego.

— A więc to prawda, rzeczywista prawda, to co mówiłaś?

Zgnębiona, skinęła głową... On milczał. Paulina oddaliła się pospiesznie.

Jerzy padł na stołek drewniany i oczy utkwił w Maryi. Czuł, że odwaga go odstępuje, że wyczerpała się jego energia.

Bo też to, co się stało, było zanadto okrutne. Kochać jego dziecko, być przez nie kochanym i niespodzianie dowiedzieć się, że połączenie ich jest niemożliwe, że sama myśl o tem byłaby niegodziwym występkiem.

Madelor! Przypomniał go sobie dobrze widział go przecież przed piętnastu laty... Czy mógł go poznać dzisiaj? Doktór zgarbił się, pochylił, zmienił bardzo, posiwiał...

A Marya?... Przypominał sobie także, chociaż bardzo niedokładnie, że widział u doktora Madelora małą dziewczynkę... Ale te rzeczy niejasno rysowały się w jego umyśle. W jego dziecinną wyobraźnię wraziły się i utkwiły w pamięci tylko główne rysy dramatu: śmierć Combredela, przybycie żandarmów, uprowadzenie matki do więzienia, widzenie się z nią już po skazaniu jej na śmierć. Potem jeszcze wizyta Madelora w Gloriecie.

Oto wszystko.

Słodka twarz matki stanęła przed nim jak żywa. Pamiętał właśnie tę chwilę, w której nie mógł się wyrwać z jej objęć tam, w więzieniu. I wyrazy, które do niego wyrzekła. Ach! jak mu to żywo stoi wszystko w pamięci! Czy mógł o tem zapomnieć? Jego matka, biedna, droga matka! Napróżno wołała do sędziów:

— Ależ ja jestem niewinna, niewinna, niewinna!

A oni, czy uwierzyli temu? Czy ona była w stanie się obronić? Nie! na to potrzeba było więcej zimnej krwi, mniej strachu. Jej przerażenie poczytywano za wyrzuty sumienia. Jeżeli była spokojną, to obłuda! — mówiono. Jej zaklęcia i przysięgi uznane były za kobiecą przebiegłość, jej gniewne oburzenie — za kłamstwo.

A teraz wszystkie te bolesne wspomnienia, te rozdzierające sceny, te łzy, tę hańbę miał puścić w niepamięć?

Los tak chciał. Spotkał na swojej drodze anielskie dziewczę, którego serce odrazu odpowiedziało miłością na uderzenie jego serca. Kochali się nad życie i nawet oddalenie nie zdołało ich rozłączyć. I to dziewczę było córką Madelora!

Przez chwilową, szaloną nieroztropność naraził młodą dziewicę na utratę dobrego imienia, na obmowę ludzką i właśnie jej, tej jedynej, nie mógł poślubić. Mieć za żonę córkę Madelora!... Czy podobna myśleć o tem?... (C. d. n.)

(Ciąg dalszy nastąpi).

madzeniu, które odbędzie się w Krakowie d. 13 marca 1904 o godz. 10 rano u p. Jadowskiego w handlu przy ul. Grodzkiej l. 46, na które, mamy nadzieję, zjawią się wszyscy pp. koledzy kierownicy młynów.

Z sali sądowej.

Kraków 18 lutego.

(*dt*) **Podpalenie towarów w sklepie**. Przed sądem przysięgłych toczyła się dzisiaj sprawa Chaima Szymona Hirscha i jego żony Rozalii Hirschowej, oskarżonych o zbrodnię podpalenia własnego sklepu celem podjęcia premii asekuracyjnej z uprzyw. towarz. ubezpieczeń „Dunaj" w kwocie 4000 K. — Trybunałowi przewodniczy radca sądu kraj. Błonarowicz, oskarżenie wnosi prokurator dr Trzaskowski, a broni oskarżonego adw. dr Gertler, a oskarżonej adw. dr Gross.

W nocy z 15 na 17 sierpnia żołnierz policyjny, patrolujący na ul. św. Tomasza spostrzegł, że ze sklepu bławatnego, znajdującego się w realności pod l. 8, a należącego do oskarżonych, wydobywa się gęsty, czarny dym. Wezwany pluton straży pożarnej pod kierunkiem p. brandmistrza Adama Flaszy, wyważył drzwi od sklepu i ogień w kilku minutach ugasił. W jaki sposób powstał pożar nie można było na razie skonstatować, ponieważ na kilka miesięcy przed pożarem oskarżeni zaasekurowali swój towar na kwotę 4000 K. a zaraz po pożarze zauważyli obecni, że towaru w sklepie jest bardzo mało; wobec tego powstało przypuszczenie, że oskarżeni własnoręcznie ogień podłożyli.

Rozprawa wyznaczona jest na dwa dni. — Dzisiaj rano odbyło się nader szczegółowe przesłuchanie oskarżonego, który do winy się nie poczuwa i twierdzi, że nie wie w jaki sposób ogień powstał.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Z KRAJU.

Z Bochni. (Bal żandarmeryi. Przedstawienie amatorskie. Ślub). Dnia 8 bm. odbył się w sali kasynowej bal żandarmeryi i podoficerów miejscowych, który ściągnął prawie cały światek bocheński. Sale roiły się od mundurów żandarmeryi tak miejscowej jak i z całego powiatu, nadto było wielu oficerów stacyonowanej załogi. Nie brakło też i inteligencyi bocheńskiej i licznego grona urzędników z rodzinami. Z uderzeniem godziny 8 wieczorem zabrzmiały dźwięki orkiestry wojskowej 100 p. p. Tańce bardzo składnie prowadził p. dr Wł. Kiernik, dependent adwokacki.

Żywa i wesoła zabawa przeciągnęła się do godz. 8 rano, świadcząc, że nawet w Bochni może się coś udać przy sprężystej dłoni i energii. Dodać wypada, że wstęp na salę był zupełnie wolny, co więcej, starannie i obficie zaopatrzony bufet również stał dla bawiącej się publiczności otworem. To wszystko zawdzięcza publiczność żandarmeryi miejscowej, a szczególniej jej komendantowi, którego przy końcu balu, wśród wesołych okrzyków, podwładni wzięli na ramiona; obnosząc po sali i wznosząc okrzyki wiwatne. Jest to dowód, że nawet w stanie wojskowym przełożeni mogą zdobyć sobie zaufanie i prawdziwy szacunek przez swoje uczciwe postępowanie.

W końcu nadmienić trzeba, że bal swoją obecnością raczyli zaszczycić Przew. ks. Fr. Lipiński, miejscowy proboszcz i niższe duchowieństwo, oraz b. marszałek Rady pow. p. Zdz. Włodek, właściciel dóbr i w. i. wybitnych osób z miasta i powiatu.

W dniu 7 bm. odegrało stowarzyszenie „Ojczyzna" po raz wtóry „Królowę przedmieścia" z równem powodzeniem jak po raz pierwszy. Sala była przepełniona.

W dniu 10 bm. odbył się w tutejszym kościele parafialnym ślub panny Jakubowskiej, siostry tutejszego st. inspektora podatkowego, z p. Władysławem Siła Nowickim, oficyałem podatkowym w Wiśniczu.

Z Kołomyi. W piątek 12 bm. odbyło się, staraniem młodzieży polskiej, nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1863 w walce o wolność narodu. Publiczność szczelnie wypełniła nawę kościoła parafialnego; śpiewał pięknie chór pod batutą p. Szymonowicza.

Lwowski teatr ludowy, zachęcony powodzeniem, jakiego doznał występ p. A. Zimajerowej w „Nitouche", przyjeżdża do nas d. 18 bm. i daje „Żołnierza królowej Madagaskaru".

W nocy ze środy na czwartek zeszłego tygodnia wybuchł w jednej z tutejszych rafineryi nafty przedsiębiorcy S. Singera pożar i poczynił w niej znaczne szkody. Przyczyna pożaru nie wiadoma. *m.*

Ze Skałatu donoszą ze źródła dobrze poinformowanego: Pogłoska o przejściu kozaków do powiatu skałackiego jest nieprawdziwą.

Ze Stanisławowa donoszą do „Kuryera lwowskiego", że major Więckowski uwięziony został za nadużycia asenteronkowe, oraz, że w tej sprawie odbyła się w Czortkowie rewizya u faktora Chaima Fraenkla. Doniesienie to jest o wiele prawdopodobniejsze, niżeli pierwotne wiadomości o posądzeniu Więckowskiego o szpiegostwo.

KALENDARZ.

Dziś w piątek Konrada. — Jutro w sobotę Nicefora.— Pojutrze w niedzielę Eleonory p.

Wschód słońca 19 b. m. o godz. 7 min. 8; zachód o godz. 5 min. 22; długość dnia godzin 10 min. 12.

Piątek.

Teatr: Miejski zamknięty.
Ludowy zamknięty.

Koncerty: W sali „Sokoła" koncert ludowy o godz. 7 wieczór.

Sobota.

Teatr: W miejskim „Dwór na Władkowicach" kom. w 3 aktach Z. Przybylskiego.

W ludowym: „Królowa przedmieścia", wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego.

Odczyty: W Colegium novum odczyt p. Z Daszyńskiej-Golińskiej p. t.: „Teoretyczne podstawy współczesnej polityki społecznej" o godzinie 6-tej wieczór.

Wykłady. W uniwersytecie ludowym (w sali muzeum techn.-przem.) wykład S. Krzemieniewskiego pt. „Budowa i żywienie się roślin" o godz wpół do ósmej wieczór.

Jutrzejszy, sobotni numer „Nowin" zawierać będzie podwójny bezpłatny dodatek ilustrowany.

Z teatru. Wobec braku nowych wesołych sztuk o charakterze rodzimym, dyrekcya wprowadza na scenę jedną z dawniejszych sztuk Zyg. Przybylskiego 4 akt. kom. „Dwór we Władkowicach" graną jeszcze w starym teatrze. W tej ruchliwej a sympatycznej sztuce wykonają główne role pp. Ordonówna, Jutkiewicz, Senowska, Konarska, Wójcicka, Sokolicz, Czechowska Jadw. pp. Zelwerowicz, Przybyłowicz, Walewski, Mielewski, Stępowski, Bronicz i inni. Reżyseryę objął p. Mielewski.

Z teatru ludowego. Dyrekcya porozumiała się z panią Adolfiną Zimajer, która w przejeździe do Warszawy zamierza kilka razy wystąpić w tutejszym teatrze ludowym. Występy p. Zimajer przypadną na pierwszą połowę marca.

Repertuar w najbliższej przyszłości obejmuje oprócz „Krwawej wigilii" — „Wigilię św. Andrzeja" Fr. Domnika, „Chaima Krakowera" przez J. Piaseckiego, „Złoty młodzieniec" St. Bogusławskiego i „Złote góry" Zygm. Przybylskiego.

Willy Burmester wystąpi z koncertem w piątek 4 marca w sali „Sokoła".

Z Lutni. Walne zebranie członków czynnych Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" odbędzie się w lokalu Towarzystwa we wtorek d. 23 bm. Na porządku dziennym jest wybór nowego zarządu.

W najbliższym koncercie „Lutni" który się odbędzie w d. 7 marca da się słyszeć w Krakowie p. Marya Gembarzewska, artystka opery lwowskiej. Oprócz całego szeregu nowości, program wieczoru obejmie także niewykonany dotąd u nas koncert potrójny Beethovena na skrzypce, wiolonczelę i fortepian z towarzyszeniem orkiestry.

Henryk Sienkiewicz w Krakowie. We czwartek popołudniu przyjechała ze Lwowa pociągiem błyskawicznym deputacya Rady miasta Lwowa, złożona z prezydenta Małachowskiego, wiceprezydenta Ciuchcińskiego i pos. prof. dr. Głąbińskiego do Krakowa, celem wręczenia bawiącemu tutaj Henrykowi Sienkiewiczowi złotego medalu honorowego obywatelstwa miasta Lwowa.

Również walne zgromadzenie Krakowskiej Czytelni akad. im. A. Mickiewicza zamianowało Henryka Sienkiewicza członkiem honorowym.

O bezpieczeństwie w teatrach; obszerny wykład o tej sprawie w Kole lit. art. demonstrował wczoraj p. Alfred Szczepański na dwóch modelach tekturowych. Okazał nowe urządzenia, które dają poniekąd także publiczności możność samoobrony, oraz zupełnie nowy typ budynku teatralnego, jaki musi powstać, aby czynić zadosyć tej naczelnej potrzebie naszych czasów, jaką jest bezpieczeństwo przeciw ogniowi i panice. Wykład obudził wielkie zajęcie słuchaczów zwłaszcza architektów i komendanta straży pożarnej p. Nowotnego. Wykład ten będzie drukowany w „Kuryerze warszawskim" i w „Ilustracyi Polskiej" z dołączeniem rycin z wymienionych modeli.

Wydział Koła uchwalił wybranie na prezesa prof. A. Sokołowskiego, (który był już przez rok prezesem). Wiceprezesami zostają prof. Kostanecki i Aksentowicz, a prof. Morawski wstępuje do wydziału. Zarząd czytelni i biblioteki objął p. Alfred Szczepański.

O „świetle". Polskie Tow. przyrodników im. M. Kopernika urządza na dochód mającego się założyć w Krakowie Muzeum przyrodniczego im. Kopernika, szereg odczytów publicznych o „świetle". Program wykładów jest następujący: Poniedziałek 22 bm. „Światło i barwa" — prof. dr Witkowski; środa 24 bm. „Analiza widma" — prof. St. Ziobrowski; piątek 26 bm. „Fotografia" — dr T. Estreicher: poniedziałek 29 bm. „Zależność barwy od budowy chemicznej" — prof. dr M.

Marchlewski, środa 2 marca „O obrazach optycznych“ — prof. dr Ign. Zakrzewski; piątek 4 marca „Światło i rośliny“ — prof. dr Józef Rostafiński; poniedziałek 7 marca „Światło i zwierzęta“ — prof. dr M. Siedlecki; środa 9 marca „Oko“ — dr K. Brudzewski; piątek 11 marca „Wrażenia i wyobrażenia wzrokowe“ — prof. dr N. Cybulski; poniedziałek 14 marca „Teleskop i fotografia nieba“ — dr L. Grabowski; środa 16 marca „Fototerapia“ — dr Fr. Krzyształowicz; piątek 18 marca „Światło elektryczne w porównaniu z naftowem i gazowem“ — prof. St. Horoszkiewicz.

Odczyty odbywać się będą o godz. 6 wieczorem w sali zakładu fizycznego Uniwersytetu (ul. św. Anny l. 6). Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień odczytu przy wejściu do sali.

Zmiana w redakcyi. Redaktorem „Głosu Narodu“ został p. J. Jarosz Rychter były współpracownik Węgrzyna. Tej spółki panu Beaupré nie zazdrościmy... Tylko dlaczego „Głos Narodu“ tak bardzo wypierał się jeszcze przed kilku dniami owego p. Rychtera?...

Zbiorowe zwiedzenie fabryki L. Zieleniewskiego urządziło dzisiaj „Tow. o własnych siłach“.

Zebrało się przeszło 30 osób pod przew. prof. Cybulskiego. Zauważyliśmy między innymi p. Szarskiego, Gurgula i in. Oprowadzali uczestników wycieczki pp. st. inż. Bisztyga, st. inż. Chudoba, inż. Rutkowski i obaj dyrektorzy fabryki.

Zebrani przekonali się jak wzorowo pod względem technicznym i sanitarnym urządzoną jest ta fabryka, która niebawem stuletni jubileusz istnienia obchodzić będzie. Dyrektorowie i werkmistrze fabryki objaśniali będące w ruchu maszyny robocze najnowszego typu, poruszane parą trzech maszyn parowych, oraz elektrycznością, którą wytwarza własna elektryczna instalacya, dostarczająca także oświetlenia dla wszystkich zabudowań fabrycznych; mieszczą się w nich tokarnie, ślusarnie, kuźnie z młotami parowemi, kotlarnia (olbrzymia żelazna hala), osobna hala dla wyrobu mostów, odlewarnia żelaza i metali z parowemi kranami, magazyny, pracownie konstruktorów, rysowników i biura handlowe. Będące w robocie mosty dla kolei żelaznych, olbrzymia maszyna parowa dla browaru p. Goetza w Okocimie, maszyny parowe, kotły, rezerwoary dla kopalni nafty, dla gorzelni, dla fabryk cementu, rozmaite konstrukcye żelazne i odlewy, jak balustrady, kolumny itd. okazały zebranym i sposoby fabrykacyi i wysoki poziom nauki i praktyki, na którym dzisiaj już stoją zakłady tej firmy. Nic też dziwnego, że liczą się z nią inne konkurujące zakłady z Wiednia i Pragi jako z równorzędną i, jak nam to okazano, ciągle się do niej zgłaszają o wspólne wykonywanie wielkich przedsiębiorstw nietylko w kraju, ale i zagranicą. Zebrani wdzięczni są „Tow. o własnych siłach“, że nastręczyło sposobność do takiej niezmiernie pouczającej wycieczki.

Edmund Zieleniewski

Fabryka pod firmą L. Zieleniewski zostaje pod kierownictwem już trzeciej generacyi.

W roku 1804 istniał w Krakowie, przy dzisiejszej ulicy św. Tomasza Nr. 31., zakład kowalski, który przeszedł drogą małżeństwa na dziada obecnych właścicieli, Antoniego Zieleniewskiego, byłego żołnierza wojsk Kościuszkowskich.

Dyrektorami fabryki są obecnie bracia pp. Leon Zieleniewski, który przed kilku miesiącami obchodził 40 letni jubileusz pracy zawodowej i Edmund Zieleniewski, znakomity technik, któremu fabryka zawdzięcza swój rozwój dzisiejszy. Pan E. Z. bierze, o ile mu praca zawodowa pozwala, żywy udział w życiu publicznem i społecznem. Przed kilku dniami Izba handlowa wybrała go delegatem do państw. komisyi przem. Personal fabryki wynosił w grudniu 1903 r. 307 osób (18 urzędników i 289 robotników).

Z krakowskiego klubu szachistów. Walne Zgromadzenie, które się odbyło dnia 7 bm. wybrało na rok 1904 prezesem p. Niewiorowskiego, oraz następujący Wydział, do którego weszli pp. Antoniewicz, Kerekjarto, Nowak, Nowotny, Rychwicki, Planecki, Wojakowski i Wysocki. Dla zwolenników gry szachowej podaje się do wiadomości, że dla wstępujących do klubu wpisowe wynosi K 2, a wkładka miesięczna 1 K. Goście zamiejscowi mają wstęp wolny, miejscowi zaś, pragnący zapoznać się z klubem, mogą korzystać ośm razy z jego gościnności. Klub posiada obszerny własny lokal, bibliotekę, dzienniki fachowe, a turnieje, partye konsultacyjne, rozwiązania zagadnień szachowych i zebrania towarzyskie uprzyjemniają nie jedną chwilę. Krakowski klub jest obecnie jedynym polskim klubem szachowym, a ważną jego zaletą jest ścisłe przestrzeganie międzynarodowego kodeksu gry szachowej. Lokal klubu mieści się od chwili założenia, tj. od lat 12, w kawiarni p. Kijaka, Rynek główny linia A—B. Bliższych informacyi udziela Zarząd krakowskiego klubu szachistów, każdego dnia pomiędzy godziną 6 a 7 wieczorem.

Wydział „Przytuliska“ na posiedzeniu 12 bm. uchwalił urządzić w pierwszych dniach marca b. r. przedstawienie amatorskie w sali „Sokoła“ celem powiększenia dochodów na utrzymanie weteranów.

Przyjął na członków wspierających: dra Mieroszowskiego, ks. Gajewskiego, dra Mączyńskiego, Kongregacyę kupiecką w Krakowie i Kazimierza Machowicza, c. k. notaryusza.

Walne zgrom. Stow. Wzaj. Pomocy Rękodzielników i Przemysłowców odbędzie się w niedzielę 21 lutego o 4 tej popołudniu w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym: sprawozdanie roczne rachunkowe, wybór 9 członków wydziału i wnioski członków.

Hala zbożowa. Walne zgromadzenie stow. „Hala zbożowa“ odbędzie się dzisiaj, w piątek o godz. 11 przed południem w lokalu stow. przy placu Matejki l. 4.

Walne zgromadzenie akadem. oddziału tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się dnia 4 marca b. r. o godz. 7 wieczorem w gmachu Sokoła. Na porządku dziennym jest wybór 3 delegatów na zjazd delegatów „Ogniwa“, który odbędzie się w Krakowie w dniach od 13 do 16 marca br.

Zjazd ogniwa delegatów towarzystw akademickich polskich należących do ogólnego stowarzyszenia „Ogniwo“ we Lwowie odbędzie się tą razą w Krakowie w dniach od 13 do 16 marca br. Na zjeździe tym delegaci poszczególnych towarzystw zdadzą sprawozdanie z działalności swoich towarzystw, odbędzie się odczyt oraz wybór zarządu „Ogniwa“. W zjeździe wezmą udział także goście z zaboru rosyjskiego i pruskiego.

Wystawa metalowa. Posiedzenie komitetu wystawowego odbędzie się we Lwowie w niedzielę d. 21 lutego o godz. 10 rano w lokalu Izby handlowej.

Rabunek w biały dzień. Kraków zaczyna się teraz wzorować na Warszawie, w której nożownictwo i rozboje przybrały wprost rozmiar klęski społecznej. I u nas od pewnego czasu powtarzają się śmiałe napady w celu rabunku, wykonywane przez nieznanych drabów często w biały dzień.

Niedawno na ulicach koło parku krakowskiego obrabował pewną kobietę jakiś rzezimieszek, a mimo usilnych poszukiwań policyi nie zdołano łotra przytrzymać.

Wczoraj zaś na ul. Bogatej (przecznica ul. Karmelickiej) a zatem niedaleko śródmieścia, o godz. 1 w południe napadło dwóch drabów na pannę Albinę Bartoszewiczównę, córkę znanego literata i radcy miejskiego. Napastnicy wyrwali pannie B. portmonetkę z kwotą 32 K z ręki, zerwali z jej szyi boa i usiłowali zedrzeć z niej żakiet, lecz gdy pna B. oszołomiona poczęła wołać o pomoc, porzucili swoją ofiarę i uciekli. Wedle opisu podanego przez pnę B., rabusie mieli buty z cholewami, zawalane wapnem, a jeden z nich był w czarnych spodniach. Za sprawcami tego napadu wdrożyła policya nader energiczne śledztwo, a mianowicie obsadziła wszystkie szynki od rogatki warszawskiej aż do Wisły i czyni też poszukiwania po okolicznych wsiach. Dotychczas rabunki tego rodzaju odbywały się w nocy. Napad ten jednak wykonany w biały dzień na ulicy, na której bądź co bądź pewien ruch panuje, wywołał w naszem mieście ogólne zaniepokojenie.

Fakt ten świadczy najwymownej, że należałoby bezwarunkowo policyę krakowską powiększyć, gdyż zdarza się niejednokrotnie, że całe dzielnice miasta znajdują się zaledwie pod opieką jednego żołnierza policyjnego, a nawet kilka ulic bez żadnego policyanta pozostaje tylko pod opieką boską. Jakkolwiek krakowska załoga policyjna jest bardzo szczupłą, kilkunastu żołnierzy policyjnych pełni służbę tam, gdzie bez niej obeszłoby się doskonale. Tak np. w magistracie stoi codziennie czterech żołnierzy policyjnych, a przecież ci żołnierze mogliby swą służbę z większym pożytkiem dla mieszkańców pełnić na ulicach poza śródmieściem.

Składki. Dla biednej staruszki złożyli w naszej administracyi w dalszym ciągu: Pani L. L. 1 kor., p. Ludwik Fortuna z Kęt 1 kor., p. J. Hudyma z Sanoka 1 kor.

Na przytulisko Brata Alberta złożył w naszej administracyi p. J. Kękuś 2 kor., zebrane przy grze towarzyskiej u p. J. K.

Z Podgórza.

Naprawa filarów mostu podgórskiego na Wiśle rozpoczęła się na nowo. Z wiosną Wisła zawsze wzbiera, więc słusznem jest, że roboty rozpoczęły się już teraz.

Wybory do Powiatowej Kasy Oszczędności na lata 1904—5 delegatów robotników i pracodawców odbędą się w gminach reprezentowanych w tej kasie w dniach od 19 lutego do 6 marca.

Kurs bezpłatnej nauki haftów maszynowych artystycznych otwiera w tych dniach na Podgórzu znana firma Singera et Comp. (ul. Szpitalna) w Krakowie.

Przed trybunałem administracyjnym we Wiedniu odbędzie się 24 lutego rozprawa celem rozstrzygnięcia sporu między komitetem budowy kościoła parafialnego w Podgórzu, a koleją północną, która wniosła rekurs, przeciw nałożonej na nią kwoty 40 tys. koron na cele budowy kościoła. (cz.)

Znów nieostrożna jazda. Jędrzej Pasternak, gospodarz z Polanki, znajdując się

w stanie podpitym, jechał tak prędko, że siedząca na wozie służąca Brygida Drozdowska, wypadła z wozu i doznała ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Kronika policyjna. Znany awanturnik Józef Burdyl wszczął w jednym z szynków na Wolnicy awanturę, a aresztowany pokąsał policyanta w rękę.

Mikołaj Marszalik, służący, skradł p. Chwastkowi z Krowodrzy 11 koron i uciekł. Wyśledzono go w Podgórzu i przyaresztowano.

Antoni Sulikowski, który żył z Agnieszką Z. w konkubinacie, korzystając z jej nieobecności, pozabierał jej wiele rzeczy, pozastawiał i przepił.

P. Michałowi Stecowi skradziono z sieni 9 kur.

Jak na Podgórz, to kroniczka policyjna wcale obfita. *(cz).*

Ze Lwowa: Telefonem. dnia 16 lutego.

Szpiegostwo. — Defraudant magistracki. — „Walka na Wschodzie". — Tow. politechniczne. — † Bronisław Szwarce.

„Afera szpiegowska" na rzecz Rosyi przybrała wielkie rozmiary. Rolę pegata złapanego, gra podpułk. audytor Hekajło, obok niego grupuje się liczny szereg osób cywilnych i wojskowych. Szpiegostwo ciągnęło się od lat, nie ściągając nawet cienia podejrzenia na osoby, główny w nim udział mające. Jedynie dlatego, ażeby zyskać materyał dokładny, zaopiekowano się Hekajłą w Ameryce przez tajnych agentów, wyśledzono go i do Wiednia sprowadzono. Przed kilku tygodniami aresztowano pułkownika rosyjskiej żandarmeryi, który przez długi czas na linii Jarosław—Sokal pracował jako dzienny robotnik. Odstawiono go do Krakowa, gdzie prawdziwe nazwisko stwierdzono i wywieziono do Wiednia. Bliższych szczegółów dziś podać nie możemy. We Lwowie, w związku ze sprawą Hekajły, uwięziono jednego z oficerów obrony krajowej.

Rozprawa karna przed przysięgłymi przeciw Eugeniuszowi Nowickiemu, b. komisarzowi manipulacyjnemu magistratu, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i o sprzeniewierzenie rozpoczęła się dzisiaj przed południem.

Lwowska partya socyalno-demokratyczna zwołuje dnia 22 bm. zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Walki na Wschodzie a stanowisko socyalnej demokracyi".

Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego. Wydziałowi udzielono absolutoryum z rachunków za rok 1903. Prezesem wybrano ponownie prof. Leona Syroczyńskiego. Towarzystwo liczy obecnie 766 członków. W roku ubiegłym miało Towarzystwo przychodu 23.263 koron, rozchód zaś wynosił 22.976 kor.

Wczoraj około godz. 9 wieczorem zmarł tu Bronisław Szwarce, członek rządu narodowego z r. 1861/2, długoletni więzień szlisselburski i wygnaniec na Syberyi, w 70 r. życia.

Wojna rosyjsk.-japońsk.

Telegramy „Nowin" z dnia 18 popołudniu i 19 z rana:

Sytuacya wojenna.

Telegramy z teatru wojny napływają skąpo i trzeba się na nie patrzeć krytycznem okiem.

Zupełnie nie wiadomo, co się dzieje **na morzu**, gdzie jest flota japońska, czy prawdą jest, że eskadra rosyjska wypłynęła z Władywostoku etc? Jedno tylko zostało urzędownie stwierdzone: oto flotylla 10 jap. torpedowców *w nocy niedzielnej wśród strasznej burzy i śnieżycy wpłynęła wprost do portu Artura* i torpedą uszkodziła znowu jeden **krążownik** ros. Bojaryn. Był to atak bohaterski. (porównaj poniżej telegramy).

Na lądzie na pewne wiadomo tylko, że japońskie wojska lądują wciąż nietylko w Gensan ale i na półwyspie Liaotong, koło Niuczwang, zagrażając linii kolejowej łączącej Port Artura z Mukdenem.

Londyn. Japończycy lądują pod Tien Czwang, zagrażając linii kolei z Mukden do Portu Artura i Niuczwang.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Seul z d. 18 bm.: Przybyło 2000 Rosyan do Wi-czu, a 300 do Czin-lien-czeng. Oczekują starcia nieprzyjaciół w prowincyi Pingiang.

Londyn. Głównodowodzącym wojsk japońskich na lądzie będzie generał Ojama.

Berlin. Jak donosi „Voss. Ztg.", japońskie krążowniki „Nishim" i „Kassuga" przybyły do Tokio.

Znowu nocny atak w Porcie Artura.

Londyn. Japońska ambasada potwierdza, że w niedzielę w nocy wśród strasznej burzy śniegowej 6 torpedowców japońskich pod wodzą kapitana Nogaja wpłynęło do Portu Artura. Na czele torpedowców płynęła łódź Assagiri. Rosyjski statek sygnałowy zaalarmował forty, ale z powodu ciemności i burzy strzały chybiały. Assagiri **wypuściła torpedę** i odjechała z portu. W godzinę później wpłynął do portu torpedowiec Hajator i również wypuścił pocisk. Trafiony został podobno krążownik ros. **Bojaryn**. Flotylla japońska po ataku powróciła do floty admirała Togo.

Londyn. Dzienniki londyńskie piszą z podziwem o tym śmiałym ataku. Bitwę morską rozstrzygają torpedowce, twierdzi głos fachowy w D. Telegr. Donoszą także, że admirał Aleksiejew był tak wzburzony napadem, że zastrzelił z rewolweru młodego oficera ros. łodzi torpedowej, który wbrew zakazowi wysadził kolegów na ląd i zaniedbał straży.

Port Artur odcięty.

Paryż. Specyalny korespondent „Matin" donosi z Charbina, że została tam przeniesioną rosyjska główna kwatera, ponieważ **Port Artur może być każdej chwili zupełnie izolowany.**

Francuzi ratują Moskali.

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegram od komendanta francuskiego krążownika „Pascal" z d. 16 b. m. donoszący, że krążownik z rosyjskim posłem w Seul, 22 rosyjskimi poddanymi, jakoteż z komendantami okrętów Warjag i Korejec, oraz z 16 oficerami i 268 żołnierzami załogi tych okrętów, wyruszył z Czemulpo do Szanghaju.

Port Artur. Miasto spokojne. Wojska stoją w wyznaczonych miejscach. Słychać, że Juan-czi-kai zawiadomił o neutralności Chin i wysłał mały oddział dla obrony granicy chińsko-mandżurskiej.

Jak dalej słychać, Japończycy starają się podburzyć Chonchuzów do napadu na kolej mandżurską.

Mobilizacya rosyjska odbywa się w dalszym ciągu. Aleksiejew otrzymuje ze wszystkich stron Rosyi telegramy z życzeniami powodzenia.

Port Artur. W Porcie Artura nic nowego. Wiadomość o wylądowaniu Japończyków w Czing-wang-tau nie potwierdza się. Komendant twierdzy polecił, aby dwa razy tygodniowo grała muzyka wojskowa na bulwarach.

Flota rosyjska wypłynęła z Portu Artura.

Londyn. „Standart" donosi z Tientsinu, że nadeszła tam wczoraj prywatna depesza z Port Artur z doniesieniem, że flota rosyjska wyjechała. (Wiadomość tą powtarza się, ale mimo to za pewną jej nie uważamy.)

Szczegóły o bitwie pod Czemulpo.

Kolonia. „Koelnische Ztg." donosi z Czemulpo z daty wczorajszej. W walce pod Czemulpo załoga rosyjskiego krążownika Waryag i kanonierki Korejec straciła 456 żołnierzy i 17 oficerów. Angielski krążowiec Talbot, włoski krążownik Elba i francuski krążownik Pascal, ocaliły od utonięcia 15 oficerów i 250 żołnierzy rosyjskich. — Po długich rokowaniach z rządem japońskim, który domagał się wydania sobie ocalonych, okręt francuski Pascal odwiózł ich do Szanghaju. Pascal udaje się następnie do Saigun.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Tokio. Krążą tu pogłoski, że Rosyanie przekroczyli granicę koreańską.

Szanghaj. Rosyjska kanonierka Mandżur została przez władze chińskie wezwaną do opuszczenia portu w Szanghaju. Kapitan okrętu oświadczył, że oczekuje rozkazu od swego admirała.

N. Jork. Z Tokio donoszą, że departament marynarski na podstawie otrzymanych wiadomości, przypuszcza, że okrętem, który przez japoński okręt Haytori został trafiony, był rosyjski krążownik „Bojaryn".

Nowy Jork. Z Tokio donoszą, że przerwano kabel między portem Artura a Czifu.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Hakodate z d. 17 bm. Japoński krążownik Tokaa zabrał we wtorek rosyjskie okręty handlowe Bobrik i Nabezda, ponieważ okręty te mimo znanego rozporządzenia rządu japońskiego do dnia 16 bm. nie opuściły portu japońskiego.

Japończycy w Mandżuryi.

Tientsin. Podług doniesienia ze źródła rosyjskiego władze rosyjskie aresztowały **wszystkich Japończyków** w Charbinie i w całej Mandżuryi ponieważ wyśledzono pomiędzy nimi bardzo wielu szpiegów, którzy byli w porozumieniu z japońskim sztabem jeneralnym. Dzieci i kobiety, które również aresztowano wypuszczono następnie na wolność. (Biedni Japończycy! nie wielu ich wyjdzie żywcem z kozackich łap).

Japonia.

Londyn. Biuro Reutera donosi przez N. Jork z Tokio: Japonia zgodziła się na neutralność Chin z wyjątkiem Mandżuryi i zastrzegła sobie, na wypadek gdyby Rosya naruszyła neutralność Chin, że odpowie na to w stosowny sposób.

Cesarz japoński, jego doradcy i większa część ministrów przeniosą się prawdopodobnie do Kioto, gdzie zostanie założoną tymczasowa główna kwatera cesarska. Następnie uda się cesarz do Hiroszimy.

CHINY.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tientsinu 15 pociągów specyalnych z wojskiem chińskiem udaje się na granicę do Czanjand. Wojsko stoi pod rozkazami Taotaja Wanga. Wkrótce ma wyruszyć jeszcze 10.000 wojska chińskiego.

ROSYA.

Car do rebiaty!

Petersburg. Car odbył w podwórzu pałacu zimowego rewię nad trzecim bata-

lionem pierwszego syberyjskiego pułku strzelców, udającego się do Azyi Wschodniej. Wśród dźwięku hymnu cesarskiego i okrzyków „hurra" wystąpił car przed front wojska i wygłosił następującą mowę:

Bracia! Jestem szczęśliwy, iż mogę was widzieć przed wyjazdem i życzyć wam szczęśliwej drogi. Mam silne przekonanie, że bardzo cenicie honor waszych starych pułków, że poświęcicie chętnie życie wasze dla drogiej ojczyzny. Pamiętajcie, że wróg jest walecznym, odważnym i zaciętym. Z serca życzę wam powodzenia i zwycięstwa nad wrogiem. Błogosławię was bracia, a z wami mój sławny pierwszy wschodnio syberyjski pułk strzelców, z obrazem św. Serafina. Oby on za was się modlił i wam w dalszej drodze towarzyszył. Oficerom dziękuję za dobrowolne stawienie się. Jeszcze raz dziękuję wam bracia z całej duszy. Niech Bóg was błogosławi!

Po defiladzie batalionu car zawołał jeszcze raz: Bądźcie zdrowi bracia!

Na defiladzie obecni byli carowa, carowa wdowa, następca tronu, wielcy książęta i księżniczki, minister wojny i szef sztabu jeneralnego.

Odezwa rządu.

Petersburg. Wydano następujący komunikat rządowy:

Ośm dni upłynęło od czasu, kiedy w całej Rosyi zapanowało głębokie oburzenie na nieprzyjaciela, który, zerwawszy stosunki dyplomatyczne, urządził zdradziecki atak i chciał lekkim sposobem osiągnąć powodzenie w dawno przez siebie upragnionej wojnie. Ludność Rosyi, z łatwo zrozumiałą niecierpliwością, życzy sobie rychłego rewanżu i oczekuje z naprężeniem wiadomości z dalekiego Wschodu. Jedność i siła narodu rosyjskiego wykluczają wszelką wątpliwość, że Japonia otrzyma zasłużoną karę za swoją zdradę i wyzwanie do wojny, albowiem kochany monarcha państwa rosyjskiego życzył sobie utrzymania pokoju. Wojenne stosunki zmuszają nas do oczekiwania cierpliwie wiadomości o powodzeniach naszych wojsk. Powodzenie to nie może nastąpić przed rozstrzygającymi krokami naszych wojsk. Wielka odległość obszaru wojennego, jakoteż życzenie cara utrzymania pokoju, są przyczyną, że nie można było od dawna czynić przygotowania do wojny. Teraz trzeba będzie dłuższego czasu, aby Japonię słusznie ukarać, jednakże jeszcze bez niepotrzebnego przelewu krwi. Naród ten, który tak zuchwale wywołał walkę, musi być ukarany. Rosya musi cierpliwie czekać na zdarzenia w niezłomnej nadziei, że nasza armia stokrotnie pomści prowokacyę. Ponieważ jeszcze daleko do operacyi na lądzie, nie jest możliwem, aby wiadomości z placu wojny nadeszły wkrótce. Niepotrzebny rozlew krwi byłby niegodnym wielkości i potęgi Rosyi. Nasza ojczyzna jest tak silną i tak gotową do ofiar dla sprawy narodowej, że będzie obowiązkiem, każdą prawdziwą nowinę z placu wojny natychmiast całemu narodowi objawić.

(No, no, Moskale mają piękne nadzieje, ale tymczasem zuchwały nieprzyjaciel skórę im trzepie na morzu; w każdym razie wojny sobie już teraz nie bagatelizują.)

Rosyjski minister skarbu.

Petersburg. Urzędownie ogłaszają, że zawiadowca ministerstwa skarbu Pleske został uwolniony z dotychczasowej posady i powołany do Rady państwa. (Więc Witte powraca!)

Admirał Makarow.

Londyn. Korespondent Biura Reutera w Petersburgu donosi, że wyjazd admirała **Makarowa,** który ma zastąpić admirała Starka w **Porcie Artura** dał sposobność do rozmaitych manifestacyi. W kościele św. Andrzeja odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem ks. Jan z Kronsztadu podał komunię Makarowi. Przed pomieszkaniem Kakarowa urządzono manifestacyę.

Pogłoski o chorobie cara.

Petersburg. Wobec rozpowszechnionej za granicą pogłoski o chorobie cara, rosyjska ajencya telegraficzna wskazując na to, że car wczoraj na podwórzu pałacu zimowego odbył rewię wojska, podnosi, że pogłoska jest zupełnie bezpodstawną.

Berlin. Cesarz Wilhelm zawiadomił cara i cesarza japońskiego, że niemieckie lazarety w Czing-tau i Jokohamie stoją do dyspozycyi rannych w wojnie żołnierzy.

Waszyngton. Naczelny dowódca eskadry Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym, admirał Ewans, donosi, że w Niu-czwang panują stosunki nienormalne i zawiadomił, że Rosyanie zatrzymują tam okręty handlowe angielskie i amerykańskie. Słychać, że w razie, gdyby amerykański konsulat w Niu-czwang znajdował się w niebezpieczeństwie, wysiądzie na ląd załoga kanonierki „Helena".

Stanowisko Francyi.

Paryż. Prasa nacyonalistyczna i umiarkowana republikańska atakuje w dalszym ciągu deputowanego socyalno-demokratycznego Jauresa, za jego oświadczenie na kongresie socyalistycznym w St. Etiene. Jak twierdzi "Echo de Paris". Jaurès postara się o manifestacyę w Izbie deputowanych w tym duchu, że Francya nie powinna spieszyć z pomocą zaprzyjaźnionej Rosyi. Taka manifestacya — pisze dalej „Echo de Paris" — stanowiłaby moralne poparcie Japonii, a byłaby bardzo ciężkim ciosem dla Rosyi. Jaurès sądzi, że pracuje dla pokoju, podczas gdy w rzeczywistości pracuje dla wojny.

„Figaro", aby udowodnić, że Rosya zasługuje na najzupełniejsze sympatye Francyi, podnosi, że podczas afery z Faszodą rosyjski minister spraw zagranicznych, Murawiew, z polecenia cara oznajmił prezydentowi Faure, że w razie zawikłania Francyi w wojnę, Rosya ją czynnie poprze.

Dymisya p. Delcassé?

Paryż. Po południu w kuloarach Izby deputowanych rozeszła się pogłoska, że minister spraw zagr. Delcasse podał się do dymisyi.

Prezydent gabinetu Combes przeczył temu.

Albania w płomieniach.

„Najwierniejsi poddani" Sułtana, dzicy górale Albańscy, zbuntowali się na dobre. Niechęć ku „reformom" skłoniła ich do formalnego powstania. Między Albańczykami a wojskiem tureckiem toczy się wojna. Turcy mają na karku z jednej strony mahometańskich Albańczyków, z drugiej chrześciańskich Macedończyków: na wiosnę Bałkan będzie znów kotłem rewolucyi.

Konstantynopol. O ruchu Albańczyków donoszą z Dyakowy, że znajdują się tam tylko 3 bataliony wojska. Szensi-basza znajduje się w okolicy Dyakowy z 5 batalionami piechoty i artyleryą. Most na rzece Driure został zburzony. Wali w Yskib Szakir-basza oczekuje przybycia **10 batalionów piechoty** z artyleryą i kawaleryą. W Dyakowy położenie jest krytyczne, ale sądzą, że będzie zlokalizowane.

Austrya na wodach chińskich.

Austro-węg. krążownik „Cesarzown Elżbieta" otrzymał polecenie przerwania podróży po portach australskich i udania się natychmiast do portu Peczili.

W delegacyach.

Wiedeń. Plenarne posiedz. delegacyi austr. zajmowało się dalej ordinarium wojskowem.

Ks. Lobkowitz zaznacza, że po żądaniach węgierskich stworzenia samoistnej armii i ekonom. rozdziału, co przyniosłoby także szkodę i Węgrom, widzi, iż intenzywne pielęgnowanie języka węg. w wojskowych zakładach nie jest usprawiedliwionem, ponieważ tak jak jesteśmy przeciwnikami germanizacyi w wojsku tak samo nie możemy się zgodzić, aby za nasze pieniądze magyaryzowano. Zapytuje ministra czy jest prawdą, że węgierskim poddanym w akademii wojskowej zasadniczo nie wolno *się uczyć języków słowiańskich.* Wita z zadowolniem rozporządzenie ministra wojny w sprawie języka pułkowego i oświadcza w końcu, że jest przyjacielem Węgrów, stoi jednakże na stanowisku „dotąd a nie dalej". W chwili kiedy wszystkie państwa ekonomicznie i wojskowo się wzmacniają, nie wolno nam w sposób samobójczy monarchii osłabiać.

Było by to wielką szkodą dla nas i katastroią dla Węgier.

Zabiera głos del. dr. Fiedler, a po nim Dłużański, który omawiał życzenia ludności wiejskiej w sprawie dostaw, domagał się przestrzegania spoczynku niedzielnego.

Przeniesienia.

Dyrekcya poczt przeniosła asystentów pocztowych L. Fraenkla z Podwołoczysk i T. Kozaka z Sokala do Przemyśla.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Termometr wskazywał o godz. 7 z rana + 1° C. Śnieżno; na ulicach błoto, radzimy wziąść parasol i kalosze.

Dyrekcya tramwaju zamierza zaprowadzić na próbę począwszy od d. 1 marca bilety abonamentowe. Ceny są następujące: Bilet miesięczny: I klasa 6 kor., II klasa 5 kor. Bilet kwartalny: I klasa 16 kor., II klasa 14 kor. Bilet roczny: I klasa 60 kor., II klasa 50 koron.

Defraudant magistracki. Proces przeciw Eug. Nowickiemu, b. komisarzowi manipulacyjnemu magistratu lwowskiego, oskarżonemu o sprzeniewierzenia i nadużycia władzy, zakończył się wczoraj wieczorem wyrokiem uwalniającym go od winy i kary.

Lwów Sienkiewiczowi. We czwartek o godz. 4 w apartamentach Sienkiewicza w hotelu Saskim delegaci lwowscy (patrz kronika) wręczyli znakomitemu pisarzowi złoty medal honorowy miasta Lwowa. Na jednej stronie napis: Henrykowi Sienkiewiczowi obywatelstwo honorowe miasto Lwów 30. IV. 1902". U dołu herb m. Lwowa. Z drugiej strony widok ratusza, kościoła Bernardynów i kopca Unii Lubelskiej. Na tle ich postać Sławy z podniesioną ręką, trzymającą gałązkę lauru. Medal wykonany został przez Jaunera w Wiedniu.

Sienkiewicz podziękował w krótkich słowach, podnosząc patryotyczne uczucia Lwowa.

Nowa szkoła. P. Wincenty Mieczysław Ziębowski, artysta cyzyler, otworzył z dniem 1 lutego br. przy ul. Stolarskiej l. 6, szkołę artystyczno-cyzylerską. Nowina to dla naszego kraju bardzo pomyślna, gdyż, kto będzie się chciał kształcić w tej sztuce, może to uzyskać w naszym Krakowie i nie potrzebuje po to udawać się za granicę. Życzymy p. Ziębowskiemu w tej mozolnej i uciążliwej pracy „Szczęść Boże"!

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św **Tomasza L. 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 831, **Filia ulica Kopernika L. 6.** — Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadac własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam

Modlitwa Jubileuszowa

do Najśw. Panny Niepokal. Poczęcia z obrazkiem 1 szt. 4 hal.

Nowenna do Opatrzności Boskiej 1 szt. 4 hal.

Modlitwy do Niepok. Poczęcia N. P. i do Cudow. P. Jezusa w kościele Maryackim z 2-ma obrazkami 1 szt. 10 h.

Koronki do św. Antoniego, litania i Responsorium z obrazkiem 1 szt. 6 hal.

do nabycia w handlu artykułów dewocyjnych

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Kraków, plac Maryacki l. 8. (2-149-300)

R. DITMAR

Kraków, Rynek 13

poleca:

Lampy wszelkiego rodzaju

Latarnie, lichtarze, pająki, wyroby majolikowe i t. p.

Palniki ze siatką do spirytusu pod gwarancyą, nigdy nie dymiące się.

Piece naftowe i gazowe 358(25 30)

Kuchnie naftowe i gazowe

Naftę nieeksplodującą

salonową i prawdziwą amerykańską.

W abonamencie jak zwykle taniej. Od 5 litrów wzwyż z odstawą do domu.

Ceny tanie!

Herbata

oryginalna chińska, aromatyczna, smaczna i dobrze naciągająca z marką „Chińczyk“

Cena za funt czystej wagi

Nr. 1	„Gospodarska“	Kor. 3·20
„ 2	„Familijna“	„ 4·—
„ 3	„Melange“	„ 5·20
„ 4	„Gościnna“	„ 6·40
„ 5	„Boudoir“	„ 8·—
„ 6	„Wyborowa“	„ 10·—
„ 7	„Proszkowa“	„ 4·—
„ 8	„Proszkowa“	„ 2·80

Do nabycia w składzie firmy

Dr Nieć Franicevic i Pavicić

w Krakowie, Rynek gł. l. 25.

Pp. Handlującym udziela się opust i kredyt. (488-12-)Nr 4

FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,** przyjmuje **depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego** 285 9—

oprocentowując takowe

po 4%.

Za darmo

swoje towary nie oddaję, lecz sprzedaję takowe **tylko za 1 kor. tygodniowo,** lustra, zegary, obrazy, dywany, portyery itd. **Arnold Fallek, Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 4,** dod złotym orłem. (542-28-27

FATALNY TRON

czyli

Car Aleksander III. i jego dwór

Powieść, 163 3 10

wychodzi w zeszytach po **10** ct.—**20** hal.

Do nabycia w księgarniach, biurach pism, u kolporterów i t. d. **Skład główny na Kraków** w biurze **J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2 i w kiosku przy rogu ul. Dietla,**

Nakładca R. LANDAU, Lwów Czarneckiego l. 3.

WINCENTY SATALECKI

pierwszorzędna **Fabryka parowa** wyrobów wędlin w zakres masarstwa wchodzących.

Główne składy w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 18. Filie w Wiedniu V. Schonnbrunnergasse l. 27,

wyrabia i poleca: Szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną białą polską, węgierską i wędzoną, smalec i sadła stare, wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, kiełbaski i serdelki wiedeńskie, kiszki podgardlane, ozory wędzone i gotowane w trzech gatunkach. 89 14

Dwa razy dziennie świeży towar

Przesyłki uskutecznia odwrotną pocztą i koleją za zaliczką.

SCHAMPOOING PETROLE

4 157-300

czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów

Wiskida Remi, Kraków, Plac Maryacki.

Perfumerye. — Fabryczny skład grzebieni.

Pomnik z Granitu

znajdujący się w gołównej alei, nie dochodzący do kaplicy na krakowskim cmentarzu, zupełnie nowy, w którym jeszcze żadne zwłoki nie spoczywały, jest tanio do sprzedania z powodu wyjazdu za granicę.

Wiadomość z grzeczności udzieli administracya Działu inser. „Nowin“ św. Jana l. 30.

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza wypuścić w dzierżawę restauracye kolejowe na dworcu w Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie i Żywcu wraz z przynależnem do restauracyi tych mieszkaniem i innemi ubikacyami bocznemi w drodze publicznych ofert

Bliższe szczegóły dzierżawy restauracyi kolejowych objęte są warunkami co do wydzierżawiania restauracyi na stacyach c. k. austryackich kolejach państwowych, które to warunki można nabyć w oddziale ruchowym podpisanej c. k. Dyrekcyi po cenie 20 halerzy za egzemplarz

Reflektanci na jedną z powyż wymienionych restauracyi zechcą wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi swoje oferty, osobno co do każdej restauracyi, zaopatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia zawodowego i z podaniem najwyższego ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego łącznie **za mieszkanie i prawo prowadzenia restauracyi** przy dołączeniu podpisanych przez siebie dwóch egzemplarzy warunków co do wydzierżawienia restauracyi kolejowych obowiązujących, w zamkniętych kowertach zaopatrzonych napisem: „Oferta na dzierżawę restauracyi na stacyi kolejowej w . . . .“ najpóźniej **do dnia 29-go lutego** b. r. do godziny 12-tej w południe. Po upływie tego terminu nadeszłe oferty nie będą uwzględnione.

Za c. k. Dyrektora kolei państwowych:

Dr. Ożóg.

Największy Skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej I. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek gł. 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu, pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością — na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyśrubowywania innych przyrządów. (Patent 167.759).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko one wyłącznie wyrabiają maszyny **SINGERA i CENTRAL BOBBIN,** oświadczam, że twierdzenie to jest rozmyślnem kłamstwem, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych, zajmujących się wyrobem maszyn Singera i Central Bobbin, które nietylko niczem się nie różnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie, jakością materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cyw. w Berlinie z 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, orzeczenia c. k. starostwa w Wiedniu z 28/8 1888 itd., mam w ręku i każdy może się naocznie przekonać, że wszelkie spory do używania nazw Singer i Central Bobbin się odnoszące, firma Singer Co. dawniej Neidlinger przegrała. — Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej. — Nie mając całych zgraj natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10—20 kor. taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

Materye wełniane **Perkale, Batysty, Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę stołową Bieliznę męską i damską** własnego wyrobu, **Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki** gotowe, **Koce, Kapy, Chodniki Wyprawy ślubne** poleca

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“

W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 1. 3-198-300

Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwr. pocztą — W niedziele i święta sklep zamknięty.

Ceny niskie, stałe.

Na śluby!

Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i polowania wynajmuje najtaniej w Krakowie (8-99-150)

P. GUZIKOWSKI

Grzegórzki 41, telef. 336.

Obrączki ślubne złote wykonuje najtaniej i za grawirowanie tychże nic nie liczy.

S. Żołdani jubiler

Kraków Mikołajska 28. (59 27-80)

Zmiana Lokalu. ZAKŁAD SZKLARSKI K. Grünwalda

istniejący od lat 40 w Krakowie

przeniesiony został na ul. Bracką l. 12 (dawniej szkoła Larischa)

poleca wszelkie SZYBY lustrzane i LUSTRA. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Do założenia w Krakowie

Bazaru cukrowego

poszukuje się

odpowiednio wykształconego kierownika

Kaucya lub gwarancya wymagana.

Ewentualnie dotycząca osoba może prowadzić też przedsiębiorstwo z poparciem inserenta na rachunek własny.

Wiadomość: dział inseratowy „Nowin“ ulica św. Jana l. 30. 168 1 6

POSZUKUJĘ DO CHRZANOWA

dwóch wspólników fachowych

do prowadzenia interesu fabrycznego.

to jest kowala rutynowanego do wszelkiej roboty gospodarczej i fabrycznej, kołodzieja i studniarza, ten ostatni jest. Realność ta ma 6 ubikacyi nadających się do tegoż interesu i 1 piwnicę, a dalsze potrzebne z wiosną podług planu podanego właścicielowi ma wybudować do tej realności należy, przy niej 1 mórg pola położona jest przy moście kościeleckim, przy drodze powiatowej do Alwerni i Krakowa w bardzo korzystnem miejscu, dla wyż fachowych osób i rokująco bardzo korzystny interes. — Od kilku lat upatrzony przez człowieka fachowego. Jest w tej realności pralnia urządzona i ta się prowadzi i rokuje dobrą także przyszłość, gdyż miasto ma 12 tysięcy ludności, starostwo, sąd, urzęda inne, żandarmeryę, straż skarbową itp. Albo za zgodą odstępnego **600 złr.** może w całości być odstąpiona. Na korespondencyę się nie odpowiada, gdyż te mogą pochlebnie się przedstawiać niż w rzeczywistości wyglądać może. Adres: **do Nowej Pralni** pod lit. **S. W. B. P. w Chrzanowie.**

Ciepłe Rekawiczki, Szale, Kaftaniki, Kamasze, Ubranka dziecinne, Kalosze zwykłe i śniegowce

poleca w wielkim wyborze najtaniej

Anastazy Froncz Kraków, Floryańska 17.

KALOSZE PETERSBURSKIE Russin, American, India, Rubber Cie w 25 fason., poleca

MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 13.

HERBATA CEYLON znak Quaker i Ugalla

posiada naturalny, znakomity, nadzwyczaj przyjemny smak.
zawiera najmniejszą ilość taniny.
zawiera najw. ilość Alcaloid Theiny odżywczo działającej na cały organizm człowieka,
najczyściejsza, ponieważ rozgatunkowanie i suszenie odbywa się za pomocą przyrządów, a nie rękami,
opakowana każda najmniejsza paczka 1/8 kg. już na miejscu w Ceylonie w ołów i zalutowana hermetycznie, aby herbata podczas transportu nie nabyła obcych zapachów, aby zatrzymała swe znakomite zalety,
nowego zbioru jest zawsze, gdyż w Ceylon nie ma zimy, cały rok, co 10 dni nowy zbiór,
uspakajająco działa, sprawia harmonię w umyśle,
ociężałość usuwa,
zmęczenie umysłowe i fizyczne oddala.
rozbudza umysł, rozum,
odświeża ciało,
tańsza jak wszystkie inne gdyż
najlepszej 1/8 kg. **1** Kor. **40** hal.
tańsza 1/8 „ **1** „ **20** „

Odznaczona złotemi medalami na wystawach.

Kimberley 1902.
San Francisko 1894,
Bruksela 1897,
Chicago 1893,
Tasmania 1898,
Omaha 1898.

Paryż 1900 i Paryż wystawa kulinarna 1901 **najwyższe odznaczenie!**

nabywać można w handlu kolonialnym

Antoni Hawełka c. i k. dostawca nadworny

J. F. Fischer w Krakowie Linia A—B.

Pocztą wysyła się odwrotnie, a celem ułatwienia i zaprowadzenia, już pół kg. czyli 4 pakiety po pół Kg., opłatnie do każdego urzędu pocztowego.

Parcela budowlana

za Mogilską rogatką w pięknym położeniu sprzedam po 2 złr. za □ sążeń.

Wiadomość w Adm. Nowin ul. św. Jana 30. 164 2 2

Na Post! Na Post!

RYBY

Wielki wybór wszelkich marynat, ryb w galaretach, wędzonych i świeżych oraz wielka ilość postnych artykułów spożywczych nadzwyczaj tanio, nadeszłu już do handlu

LEONA SYKUTOWSKIEGO

Kraków, ulica Szewska l. 21.

Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotnie.

Wilhelm FENZ

Kraków

Rynek, Róg Szewskiej

poleca:

Zabawki w wielkim wyborze. Karty korespondencyjne krakowskie, patryotyczne i fantazyjne. Woda kolońska oryginalna. Pudry, kremy i przybory toaletowe.

Wyroby skórkowe angielskie. Piecyki japońskie kieszonkowe. Tapety, szlaki, fryzy, lamperye, cholkiele, listwy i sztukatorye.

PIERWSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY

Al. SZAFRAŃSKIEGO

w Krakowie, ul. Mikołajska l. 16.

Składy oraz własny wyrób trumien, ulica Kopernika l. 32.

Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. (136-9-150)

Sklep

przy ulicy Szewskiej l. 8.

do wynajęcia. 169 1-6

Zastawione brylanty

perły, złoto, srebro i inne klejnoty **wykupuje się bezpłatnie**, celem zakupna po najwyższych cenach.

M. Branner, ul. Szpitalna 9,
161 **jubiler.** 3-?

═ WYRÓB KRAJOWY ═

słynnego obuwia **ANTONIEGO TABORA**

w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zielonej, 574 34 36

poleca w wielkim wyborze obuwie męskie po 4 złr. 50 ct., damskie po 3 złr. 50 ct. oraz dziecinne.

SPÓŁKA KRAWIECKA

MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH

SKŁAD MATERYAŁÓW ANGIELSKICH i KRAJOWYCH

W. FILIPKIEWICZ T. BĘTKOWSKI W MIŚKO

Zamówienia uskuteoznia się w jak najkrótszym czasie po umiarkowanych cenach. 75

Wielki wybór gotowych ubrań po cenach umiarkowanych.

KRAKÓW Ul. Floryańska 57

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Ludwik Szczepański. Z drukarni Władysława Teodorczuka i Ski w Krakowie, Basztowa, Hotel centralny. Telefon Nr. 510